

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chetnikowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 489

Poznań, czwartek dnia 23 października 1930

Rok XXV

Djety członków komisji wyborczych

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Godność członków komisji wyborczych jest honorowa. Istnieje jednak zarządzenie min. spr. wewn., ustanawiające diety dla tych członków komisji, którzy wskutek udziału w pracach wyborczych ponieśliby stratę w swoim zarobku dziennym.

Członkowie komisji okręgowych otrzymują diety i zwrot kosztów podróży według norm, odpowiadających VII stop. służbowemu, a komisji obwodowych według VIII stopnia. (w)

Rewizje w Grodnie

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) W Grodnie przeprowadzono rewizje u członków milicji partyjnej P. P. S., przy czym skonfiskowano rewolwery, amunicję i publikacje. (w)

Unieważnienie listy Ch. D.

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) — Okręgowa komisja wyborcza na powiat warszawski unieważniła listę nr. 19 (Ch. D.). (w)

Opieczątowanie drukarni

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Drukarnia „Ars” przy ul. Siennej, której współwłaścicielami byli członkowie N. P. R., została wczoraj popołudniu opieczątowana.

Demonstracja sjonistyczna

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Ubiegłej nocy grupa młodzieży sjonistycznej usiłowała urządzić demonstrację przed ambasadą angielską, ale została rozpe-dzona. (w)

Elektryfikacja Polski

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) — Związek Elektrowni Polskich w porozumieniu z min. robót publ. opracowuje projekt elektryfikacji całego kraju. W tym celu uwzględniono podział Polski na szereg okręgów.

Przy takim systemie elektryfikacja mogłaby być przeprowadzona przez jeden lub kilka syndykatów elektryfikacyjnych.

Powyższe prace zostaną zakończone w ciągu 2 tygodni, poczem projekt będzie przedstawiony ministerjum. (w)

Wieniawa-Długoszewski generałem

Warszawa, 23. 10. (Tel. wł.) Płk. Wieniawa-Długoszewski ma być mianowany generałem, poczem obejmie dowództwo jednej z dywizyj kawalerji. (w)

Aresztowanie

Lwów, 22. 10. (PAT.) W dniu 21 bm. na polecenie sędziego śledczego sądu okręgowego w Samborze aresztowany został w Rudkach b. pos. Mikołaj Rogucki z Ukr. Soc. Rad. Partji. Aresztowano go pod zarzutem wystąpień antypaństwowych na wiecach, urządzanych w czasie działalności poselskiej.

Rogucki odstawiony został do aresztu sądu okręgowego.

Rewolucja w Brazylii

Buenos Aires, 22. 10. (PAT.) Jak donoszą z Porto Alegre, w stanie Minas Geraes powstańcy rozbili pułk armji federalnej oraz 2 kompanje milicji

Silny kurs rządu pruskiego

Dymisja pruskiego min. spr. wewn. Waentiga — Następcą jego został b. min. Rzeszy Severing

Berlin, 22. 10. (PAT.) Komunikat urzędowy pruskiej służby prasowej podaje, że pruski min. spr. wewn. prof. Waentig złożył w dniu dzisiejszym na ręce premiera Brauna prośbę o dymisję.

Premjer Braun dymisję przyjął, mianując jako następcę prof. Waentiga na stanowisku pruskiego min. spr. wewn. b. ministra rządu Rzeszy Severinga.

Berlin, 22. 10. (PAT.) Ustąpienie pruskiego min. spraw wewn. Waentiga i mianowanie Severinga wywołało w tutejszych kręgach politycznych wielkie wrażenie.

Podkreślają, że zamiana na stanowisku min. spraw wewn. w Prusach była niespodzianką. Min. Waentig od dłuższego już czasu nosił się

wprawdzie z zamiarem ustąpienia i powrotu do pracy naukowej, jednakże fakt ustąpienia bezpośrednio po sukcesie, odniesionym przez rząd pruski w Sejmie, zaskoczył opinię publiczną. W nominacji Severinga kręgi polityczne upatrują zapowiedź kursu silnej ręki w Prusach. Powszechnie podkreślają, że min. Severing, który przez lat 6 stał na czele resortu spraw wewn., posiada wystarczający autorytet dla przeciwstawienia się zakusom radykalistów prawicowych i lewicowych.

Wobec wzrastającego bezrobocia i akcji plebiscytowej żywołów radykalnych za rozwiązaniem Sejmu pruskiego, rząd pruski musiał zdecydować się na rozstrzygające pociągnięcie.

Prezydentem policji pruskiej ma zostać b. min. Grzesiński

Berlin, 22. 10. (PAT.) W związku ze zmianą na stanowisku pruskiego min. spraw wewn., prasa zapowiada ustąpienie w najbliższym czasie dotychczasowego prezydenta policji berlińskiej Zoergiebela. Następcą jego ma zostać mianowany b. pruski min. spraw wewn. Grzesiński, który przed-

tem był już kierownikiem prezydium policji berlińskiej.

Powołanie Grzesińskiego tłumaczy w kręgach politycznych jako dalszy krok rządu pruskiego, podkreślający kurs silnej ręki w polityce wewnętrznej.

Katastrofa w Alsdorfie przybiera przerazające rozmiary

Liczba śmiertelnych ofiar katastrofy wzrosła do 260

Alsdorf, 22. 10. (Tel. wł.) Miejsce katastrofy kopalnianej nadal oblegają tłumy publiczności, która z niecierpliwości oczekuje wiadomości o losach zaginionych 25 górników.

Akcja ratownicza pod ziemią natrafia na bardzo wielkie przeszkody, ponieważ wskutek wybuchu zniszczone zostały wszystkie urządzenia, umożliwiające dostęp do zamkniętych sztolni. Poza to główne wejście jest zupełnie zasypane gruzami, kamieniami i węglem oraz zatarasowane połamaną konstrukcją żelazną windy, prowadzącej do wnętrza kopalni.

Według opowiadań jednego z trzech uratowanych górników, jeden z jego kolegów po kilkunastu godzinach oczekiwania na pomoc dostał pomieszczenia zmysłów, zaczął biegać po szybie aż wreszcie wpadł na ścianę i rozbił sobie głowę.

Akcja ratownicza, jakkolwiek bardzo powolna, trwa nadal.

Jak stwierdzają ocaleni górnicy, katastrofa musiała być spowodowana eksplozją materiałów wybuchowych. Świadczy o tym siła wybuchu i jego kierunek. Są oni zdania, że wybuch gazów kopalnianych nie mógłby spowodować katastrofy o tak strasznych rozmiarach.

Berlin, 22. 10. (PAT.) — Według wiadomości, nadchodzących z Alsdorfu, katastrofa w kopalni „Anna” z każdą godziną przybiera coraz bardziej przerazające rozmiary.

Ostatni komunikat urzędu górniczego stwierdza, że z szybu wydobyto 182 trupy. W głębi szybu znajduje się jeszcze 49 trupów 90 ciężko rannych górników leży w szpitalu. Część rannych doznała tak ciężkich poparzeń, że lekarze wątpią, czy uda się utrzymać ich przy życiu. Oczekują, że liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 260.

W Akwizgranie na znak żałoby z domów publicznych i prywatnych powiewają żałobne sztandary, opuszczone

do połowy masztu. Prezydent Rzeszy Hindenburg przeznaczył na rzecz ofiar 10.000 mk. Rząd pruski i rząd pruski wyasygnowały na ten cel 150.000 marek. Kanclerz Brüning i min. Curtius odwołali z powodu katastrofy bankiety, jakie dziś i jutro mieli wydać na cześć delegatów, przybyłych na międzynarodowy kongres prasowy i sumy, wyznaczone na przyjęcie, ofiarowali dla sierot po ofiarach katastrofy. Nuncjusz papieski w Berlinie Orsenigo wyraził dziś prezydentowi Hindenburgowi ubolewanie z powodu strasznej katastrofy.

Oddziały ratownicze kopalni w Alsdorfie zajęte są obecnie tylko wydobywaniem ofiar. Dziś przez całe przedpołudnie oczyszczano sztolnie, znajdujące się w głębokości 460 m., skąd wydobyto 4 żyjących jeszcze górników, zatrutych gazami.

Co było przyczyną katastrofy, nie zostało jeszcze stwierdzone. Zarząd kopalni oraz władze stoją przed zagadką.

Światowy kongres dziennikarski

Berlin, 22. 10. (PAT.) Dziś przed południem odbyło się otwarcie światowego kongresu Międzynarodowego Zw. Dziennikarzy. W kongresie bierze udział 70 delegatów zagranicznych, reprezentujących 25 krajów. Polskę reprezentują red. Gottlieb i Beaupre.

Kongres zgaił dotychczasowy prezes „Federation Internationale des Journalistes” Georges Bernhardt, witając delegatów i gości honorowych, pomiędzy którymi znajduje się dyr. Międzynarodowego Biura Pracy Albert Thomas, szef oddziału prasowego Ligi Narodów Comert, przedstawiciel Instytutu Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej w Paryżu i inni.

Obrazki z Brazylii

Targi brazylijskie — Wyspa kwiatów (Korespondencja własna)

Rio de Janeiro, w październiku.

W ubiegłym miesiącu stolica Brazylii miała nielada sensację. Mianowicie odbyły się tu pierwsze targi krajowe, które miały być generalnym przeglądem sił miejscowego handlu i przemysłu. Przegląd ten wypadł jednak niezbyt imponująco. Okazało się bowiem, że przemysł brazylijski jest słabo rozwinięty i znajduje się prawie wyłącznie w rękach cudzoziemców, a więc Anglików, Amerykanów i Francuzów. Handel zaś przechodzi ciężki kryzys. Na kawę niema nabywców, a cukier trzcinowy oddaje się prawie za darmo. Przyglądając się poszczególnym stoiskom, wierzyć wprost nie chciałem, że kawa jest tu obecnie tak tania, jak u nas groch lub fasola. A mimo to nikt jej nie chce kupować!

Targi mieściły się na obszernym placu tuż w pobliżu morza. W ciągu dnia było tam zupełnie pusto. Ruch rozpoczął się dopiero wieczorem, lecz większość przybyłych byli to spacerowicze. Kupców bardzo mało.

Targi brazylijskie robiły naogół wrażenie imprezy rozrywkowej. Towary wystawione były w jednym tylko, niezbyt obszernym pawilonie i jakiejś szopie, która ginęła zupełnie w labiryncie najrozmaitszych kołobiegów, cyrków i panoptików.

Przemysł brazylijski reprezentowany był bardzo skromnie. Przeważały w nim wyroby z porcelany i szklane, podrzędnej jakości. Ciężkiego przemysłu nie było wcale, podobnie zresztą jak i krajowego przemysłu automobilowego. W dziale tym znajdował się natomiast jeden ciężarowy wóz amerykański i po 3 wozy osobowe marki „Fiat” i „Chevrolet”.

Największym przebojem targów, ściągającym wieczorami tłumy ciekawych, był mały włoski aeroplan turystyczny i aparat francuski na 8 osób.

Niemcy wystawiali przybory i narzędzia optyczne. Oprócz tego większe stoisko posiadał „Telefunken”. Wymienione eksponaty uzupełniały stoiska z perfumeryją i... obrabiarką żelaza. Oto wszystko. Polski ani śladu.

Kupcy skarżyli się, że transakcyj było bardzo mało. Zresztą nie dziwnego, gdyż właściwie nie było tu co sprzedawać, ani nabywać.

Dla energicznych, zdolnych kupców i przedsiębiorczych eksporterów Brazylija nadal pozostaje „ziemią obiecana”.

Według brazylijskich przepisów migracyjnych, ustanowionych w ostatnich czasach, wszyscy podróżni drugiej i trzeciej klasy, przyjeżdżający do Rio de Janeiro z zagranicy, muszą się zatrzymać na Wyspie kwiatów — Ilha das Flores. Brazylijskie bowiem prawa uważają za emigrantów wszystkich pasażerów poza klasą pierwszą. Wskutek tego wielu turystów lub roadwitych Brazylijan, mogących opłacić jedynie klasę drugą, musi odbyć tę kwarantannę, podczas gdy prawdziwy emigrant, którego stać na klasę pierwszą, wysiada na ląd brazylijski wprost z parowca. Przepis ten, jak już powiedzieliśmy, został wprowadzony w ostatnich dopiero czasach. Dawniej zaś na Wyspę kwiatów odsyłano jedynie emigrantów, którzy nie mieli żadnych planów co do pobytu w Brazylii, ani też pieniędzy na najbliższe dni. Byli to przeważnie rolnicy, którym urząd emigracyjny przydziałał następnie ziemię.

Skoro tylko statek znacznie się zbliżał do długiego, zapyłonego portu, urzędnicy brazylijscy przystępują do swych czynności. Przedewszystkiem więc szczępią emigrantom osnę, a po-

KALENDARZYK

Czwartek, 23 października 1930.

Słońce: wschód 6,31; — zachód 16,42; — długość dnia 10 godz. 11 min.

Księżyc: wschód 8,35; — zachód 17,29; — po nowiu.

Kal. rz.-kat.: Jan Kapistran; jutro Rafał Archanioł.

Kal. słow.: Władimir; jutro Siemistaw.

Zebrania

Dziś o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) u p. Deji, ul. Fabryczna 38;
 o 19,30 „Harmonia” nadzw. walne zebr. w sali posiedzeń;
 o 19,30 Absolwenci Med. z r. 1929 w lokalu Kola Medyków;
 o 20 Tow. Uczniów Handl. w Domu Król. Jadwigi;
 o 20 Akademickie Kolo Misjologiczne nadzw. walne zebr. w Coll. Medicum;
 o 20 wiec studentów wydziału matematyczno - przyrodniczego, medycznego i oddziału farmaceutycznego w sali 17 Coll. Minus;

Jutro o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 15;
 o 20,15 Wydział Lekarski T. P. N. w szpitalu miejskim (sala wykł. kliniki dermatologicznej);

Pogrzeby

Dziś: Śp. Władysława Niedbalskiego o g. 15 z kapł. Sw. Józefa. — Śp. Jana Nepomucena Bekerowicza o godz. 16 ul. Składowa 11.

Licytacje

Dziś o 9 Rybaki 29 — stół składowy, stół, taboreciki;
 o 10,30 G. Wilda 158 — szafa, umywalka;
 o 11 ul. Dąbrowskiego 28 — 2 beczki oliwy prowańskiej;
 o 12 ul. Jeżycka 39 — małe organy;
 o 13 ul. Kraszewskiego 28 — motor elektr., wóz platforma;

Teatr Wielki

DZIS — „Orlow” — operetka Granichstaedtena.

Teatr Polski

DZIS — „Proszczę wśród biedaków”.

Teatr Nowy

DZIS — „Casanova”. — Gościnny występ J. Węgrzyna.

Święto teatralne

Niezwykle uroczystą premierę przygotowuje Teatr Polski w przyszłym tygodniu.

Będzie to premiera „Przeprowadzki”, ostatniej sztuki Karola Huberta Rostworzkiego, która jest zarazem jubileuszem dwudziestolecia działalności autorskiej wielkiego poety.

Premierę „Przeprowadzki” reżyseruje znakomity artysta scen krakowskich i warszawskich p. Józef Sosnowski, który wystąpi w niej gościnnie, kreując jedną z głównych a zarazem najtrudniejszych postaci sztuki.

Zawody Śpiewacze I Okręgu Wielkop. Związku Kół Śpiewaczych

Zawody, jakie Związek nasz corocznie we wszystkich okręgach przeprowadza, są przeglądem pracy i poziomu kół śpiewaczych. Zawody okręgu I (miasto Poznań), które odbyły się właśnie w ubiegłą niedzielę w Auli U. P. przy niebywałym dotychczas zainteresowaniu ze strony publiczności (sala była nabitą) nosiły właśnie ten charakter. Do zawodów stanęło jedenaście kół, w tym trzy w kategorii trzeciej, siedem w drugiej, a trzy w pierwszej. Jedno kolo z kategorii trzeciej i jedno z drugiej dopuścił sąd konkursowy do stawiania w kategorii wyższej na tych samych zawodach. Najbardziej przedstawiał się popis kół kat. trzeciej, które, za wyjątkiem „Lutnia” (Dębica) wykazały wielkie braki i będą musiały jeszcze dużo pracy włożyć, aby podnieść swój poziom. Prawda, że są to kolo młode, istniejące zaledwie od półtora roku. Wymaganiam jednak kategorii trzeciej nie są znów tak wygórowane, aby chóry, nawet słabe, nie mogły im sprostać. Wymaganiom tym sprostała doskonale „Lutnia” z Dębca (dyr. Weigt), otrzymawszy punktację, uprawniającą ją do przejścia do kategorii drugiej, gdzie również zajęła poważne miejsce. Kolo kategorii drugiej zdobyły cenzury dosyć dobre (od 18 do 26 punktów). Chór męski „Arjon” z tej kategorii dopuszczono do pierwszej, gdzie zdobył 23 1/3 punkta. Na czoło kategorii II wystąpiła się „Halka”, zdobywając nagrodę wędrowną — srebrny puchar, ufundowany przez firmę Schulz (plac Wol-

ności). „Halka” jest jednym z najstarszych chórów poznańskich. Spodziewaliśmy się z tego tytułu, że wystąpi ona w kategorii I. Pomimo jednak blisko czterdziestoletniego swego istnienia chór ten nie stara się wznosić na coraz wyższe szczeble doskonałości, zadawaniając się raz zdobytym poziomem. Ryzykowny eksperyment przeprowadziło kolo im. Moniuszki. Kolo to, będące chórem mieszanym, stanęło do zawodów z chórem męskim. Dlaczego taka krzywda dla pań? Czyżby nie były godne do stawiania na równi z mężczyznami do zawodów w drugiej kategorii? Eksperyment jednak się nie udał, przez co całe towarzystwo, jako zespół w zasadzie mieszanym, zostało pokrzywdzone.

Chór męski kolejarzy (im. Moniuszki), pomimo imponującej postawy, nie wykazał postępu. Można mu nawet zarzucić, że w tym roku pracę swą ograniczył do przygotowania tylko kilku piosenek, z którymi chętnie na różnych zjazdach występował. Jak na tak liczny i doskonale zorganizowany zespół jest to za mało. Po chórze tym spiewamy się w przyszłości bardziej intensywniej pracy. Kolo: im. Dembińskiego i im. Chopina wykonały zadany utwór dosyć dobrze.

Najwięcej zainteresowania wzbudziły popisy kół pierwszej kategorii, w której „Kolo Śpiewackie Polskie”, jako chór mieszanym, zdobyło 31 2/3 punktów, a „Hasło”, jako chór męski, 30 1/3 pkt. Są to bezspornie najlepsze kolo Związku Wielkopolskiego, gdyż tak w roku bieżącym, jak i na zawodach w r. 1928 otrzymały najwyższe punkty. „Kolo Śpiewackie Polskie” jest chórem, zdolnym do wykonywania najtrudniejszych nawet dzieł oratoryjnych, a „Hasło”, jako chór męski, niema dotychczas konkurenta w Wielkopolsce i zu-

Dopiero w kilkanaście lat po ukończeniu Wielkiej Wojny wychodzą na jaw ukrywane skrzętnie jej tajemnice. Taką jest

Tajemnica „Długiego Maksa”

potwornej armaty, przy pomocy której Niemcy zamierzali zburzyć Paryż oraz inne stolicy europejskie. Nieznane szczegóły, rzucające nowe światło na obronę Paryża z roku 1914, ilustrowane szeregiem nieznanym dotąd zdjęć przynosi 4-ty numer „Ilustracji Polskiej”. Na szczególną uwagę zasługuje w tym numerze opis ciekawej wizyty naszego korespondenta

na statku przemytniczym w Gdyni

oraz barwny feljeton pióra znakomitego pisarza St. Wasylewskiego p. t.

„Jak góry pracują dla miasta”

Nowela, odcinek powieści, baśka dla dzieci, wiele aktualnych artykułów i zdjęć oraz zwykłe działy dopełniają całości.

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy miesięczny abonament 1,50 zł. kwartalnie 4.— zł (bez kosztów przesyłki) — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, św. Marcin 70).

Z posiedzenia Rady miejskiej

W dniu wczorajszym Rada miejska zebrała się niemal w komplecie; po przerwie wakacyjnej wszyscy wracają do codziennych obowiązków. Ze zaś wracają wyczerpani, dowodziło ożywienie, jakie ujawniło się w czasie dyskusji, do której na zebraniu było wiele okazji. Każdorazową okazję wykorzystywali zwłaszcza radni lewego skrzydła, dając upust swoim krasomówczym zapędom. Skutkiem tego wczorajsze posiedzenie trwało niezwykle długo, gdyż przeszło dwie godziny; jednak i w tym czasie nie wyczerpano porządku dziennego, gdyż w pewnej chwili okazał się brak quorum do powzięcia prawomocnych uchwał.

Niezatwierdzenie wyboru radcy

Przed porządkiem obrad przewodniczący Rady miejskiej, p. inż. Hedinger, podał do wiadomości pismo wojewody, który donosi, że władza wojewódzka nie zatwierdza jedynomyślnie wybranego przez Radę miejską na radcę p. inż. Czaplę, który miał zająć stanowisko opróżnione przez ustąpienie p. radcy Robińskiego. Poza tem wojewoda donosi, że korporacja miejska winna dokonać ponownego wyboru w ciągu sześciu tygodni.

Wybory

Przystępując do wykonania porządku obrad, na wstępie dokonano wyboru opiekuna społecznego na obwód 13 okręgu 17-go.

Następnie dokonano wyboru człon-

ków komisji tramwajowej, którą będą stanowili pp. Skotarek, Suchowiak, Budziński, Wybieralski, Mačkowiak, Libera, Wachowiak, Górnicki i Maciejewski.

Płacić — czy nie płacić?

Sprawa zasilenia funduszu na budowę głównego wejścia do Parku Wilsona stała się przedmiotem bardzo długiej dyskusji.

Wniosek komisji budowlanej referował radny p. Budziński, stwierdzając, że przedsiębiorca, wykonywujący prace przy wejściu do Parku Wilsona, pobrał o 3.200 zł za dużo. Wobec tego referent wniósł o sprzeciwienie się uchwaleniu funduszu. W długiej dyskusji zabierali głos radni: Kowalewski, Bresiński, dr. Pienkowski i radca Wybieralski, a wyjaśnienie fachowych udział radca Ruściński.

W wyniku długiej debaty Rada miejska zatwierdziła zasilenie funduszu.

Plan regulacji ulic

Następnie odmownie zatwierdzono wniosek o zezwolenie na nadbudowę domu mieszkalnego przy ul. Wrocławskiej 35, narożnik ulicy Jaskółczej, którego właścicielem jest p. Kopec. Wniosek odrzucono z tej przyczyny, że plan regulacji ulic w śródmieściu przewiduje, iż dokona się rozszerzenia ul. Jaskółczej do szerokości wylotu tej ulicy na ul. Szkolną.

Po odrzuceniu tego wniosku, krótko zatwierdzono sprawę zatwierdzenia

linij wytycznych pomiędzy ulicami Palacza, Rejmona, Aleją Przybyszewskiego, ul. Bukowską, Okrężną Szosą Wojskową i ul. Grunwaldzką do wylotu ul. Palacza.

Kontrola budownictwa miejskiego

Z wielkiem zainteresowaniem wysłuchano referatu radnego p. Skotarek co do wyboru z łona rady miejskiej komisji, kontrolującej prace, wykonywane przy przyszłych budowach miejskich. Ze sprawą tą wiązała się ściśle następna, mianowicie wytycznych prac dla tej komisji. Referent zaznaczył, że komisja miałaby charakter komisji niestalej a uprawnienie jej byłoby wyłącznie opiniodawcze.

Za projektem referenta opowiedział się większość radnych, uchwalając jednocześnie projekt regulaminu prac wspomnianej komisji.

Kredyty dodatkowe dla Teatru Polskiego

Pod punktem ósmym porządku obrad znajdowała się sprawa uchwalenia kredytów dodatkowych dla teatrów miejskich na rok 1930-31.

Deputacja teatralna na podstawie zamkniętych rachunkowych Teatru Polskiego z 31 sierpnia rb. stawiła wniosek o zasilenie budżetu Teatru Polskiego na podstawie następującego obliczenia:

Straty Teatru Polskiego, po uwzględnieniu regularnych dochodów i rozchodów, za czas od 1 kwietnia do 31 sierpnia 1930 r. wynoszą 148 513,19 zł. Poza tem znajdują się jeszcze nieuregulowane zaległości z roku poprzedniego w wysokości 49 269,20 zł, co w sumie wynosi 197 782,39 zł. — Na pokrycie tego niedoboru zużyto uchwalone przez radę miejską i figurujące w budżecie 120 000 zł. Pozostała jednak jeszcze różnica 77 782,39 zł, dla której brak pokrycia. Ażeby zlikwidować i tę zaległość, deputacja teatralna wniosła o uchwalenie dodatkowego kredytu w sumie 77 782,39 zł.

Sprawa ta rozpętała niezwykle nagmiętną dyskusję, w której zabierali

Rakoniewice

Agencję „Kurjera Poznańskiego” przejmaje z dniem 1 listopada 1930 p.

M. Stankowski

Rakoniewice,

ulica Pocztowa nr. 87.

Zamówienia oraz przedpłatę na **listopad** i dalsze miesiące skutecznicznie prosimy tylko u p. **M. Stankowskiego**. Powyższa agencja przyjmuje abonament i ogłoszenia po cenach oryginalnych bez żadnych dopłat.

Pieśni, zadane dla kategorii drugiej i trzeciej, nie stawiały chórom zbyt wygórowanych wymagań. Natomiast utwory dla kategorii pierwszej wymagały od chórów wszystkich środków, jakimi rozporządzać może zespół mocny i mający dobrego dyrygenta. Przy tej sposobności należałoby zwrócić uwagę na to, żeby chóry pierwszej kategorii śpiewały utwory konkursowe na pamięć.

Zawody okręgu I. były imprezą bardzo ciekawą i dającą dowód stałego rozwoju naszego ruchu śpiewaczego, oraz wzmagającej się wśród chórów kultury muzycznej. Tem więcej dziwić się należy, że „Echo”, chór mający wysokie aspiracje artystyczne i świetnego dyrygenta (prof. Nowowiejski) do zawodów nie stanęło. Należało to uczynić już choćby przez wzgląd na dyscyplinę organizacyjną i to, że chór „Echo” już dwukrotnie zdobył najwyższe punkty w kategorii chórów męskich i był raz mistrzem okręgu, zdobywając łańcuch miasta Poznania.

Wyniki sądu były następujące:

Kategoria I.: Kolo Śpiewackie Polskie (miesz.) 31 2/3 pkt., „Hasło” (męski) 30 1/3, „Arjon” (męski) 26 1/3.

Kategoria II.: „Halka” (mieszany) 26 1/3, „Dembiński” 26, „Lutnia” 23 1/3, „Chopin” 22, „Arjon” (męski) 25 1/3, „Moniuszko” 23, „Moniuszko” (kolejarze) 19 1/3 pkt.

Kategoria III.: „Lutnia” (miesz.) 24 2/3, „Harfa” 20, „Nowowiejski” 18 1/3 pkt.

Sąd stanowili: prof. dr. Ł. Kamieński, ks. dr. W. Gieburowski i prof. W. Brzostowski.

Roman Lubierski, członek zarządu głównego Wielkopolskiego Zw. Kół Śpiewaczych.

